

"Zaskakuje"

Autor: Kamila Gurgul • 8 godz. • 🛈 2 min czytania

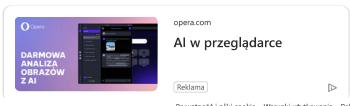


Ławrow zaskoczony zachowaniem Turcji. © Getty Images, Adam Gray

Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow, w wywiadzie dla tureckiego "Hurriyet", wyraził zaskoczenie faktem, że Turcja nadal wysyła broń do Ukrainy.

Wojna w Ukrainie. Śledź najnowsze informacje w naszej RELACJI NA ŻYWO

Wiele informacji podawanych przez rosyjskie media lub przedstawicieli władzy to element propagandy. Takie doniesienia są częścią wojny informacyjnej prowadzonej przez Federację Rosyjską.



Prywatność i pliki cookie Warunki użytkowania Reklamuj się ... Opinie Podczas rozmowy Ławrow nie krył swojego niezadowolenia z turecko-ukraińskiej współpracy w "sferze wojskowotechnicznej". Tureckie uzbrojenie – jak zarzucił – jest wykorzystywane przez ukraińskie siły zbrojne do zabijania "rosyjskiego personelu wojskowego i cywilów".

- Rosja jest zaskoczona, że Turcja nadal przekazuje broń Ukrainie, choć chce odgrywać rolę mediatora między stronami konfliktu - stwierdził Ławrow.

Turcja równocześnie stara się utrzymywać dobre relacje z Moskwą i Kijowem, angażując się w działania na rzecz eksportu ukraińskiego zboża. **Mimo militarnego i politycznego wsparcia dla Kijowa sprzeciwia się zachodnim sankcjom wobec Moskwy**. Od początku inwazji ukraińska armia korzysta z tureckich dronów bojowych Bayraktar.

Dalsza część artykułu pod materiałem wideo

Rosyjskie wpływy w Polsce? "Rosja nigdy nie wyszła z Polski"



Ankara mediatorem?

Propozycja prezydenta Turcji, Recepa Tayyipa Erdogana, aby **Ankara stanowiła platformę negocjacyjną między Rosją a Ukrainą, spotyka się z mieszanymi reakcjami**. Turcja, choć blisko związana z Rosją, musi manewrować w relacjach z Zachodem, co stanowi poważne wyzwanie taktyczne.



Czytaj także:

Ukraina będzie mogła zaatakować? Ruszyły naciski Kanady

Zełenski miał błagać Bidena. Ujawniono, co się stało tuż przed wojną

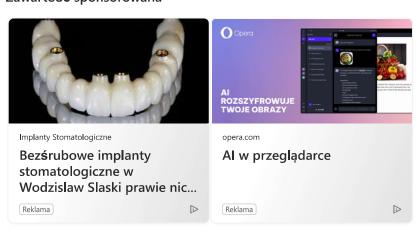
Czytaj także:

Szczyt Ukraina-Rosja. Stanowcza deklaracja Turcji

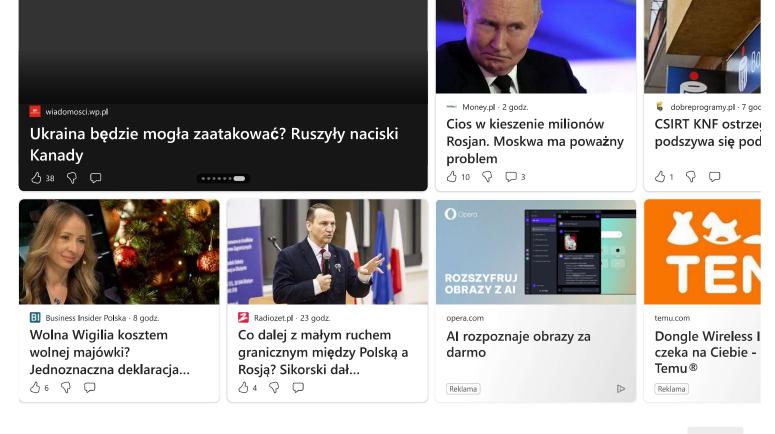
Wielka Brytania apeluje ws.Ukrainy. "Krytyczny czas na tupet i odwagę"

Koniec wojny jest bliski? Zełenski: jesteśmy bliżej pokoju, niż myślimy

Zawartość sponsorowana



Więcej dla Ciebie



int Geekweek.interia.pl · 23 godz.

Rosjanie użyli nowej, tajemniczej broni rakietowej

Armia Kremla zaatakowała Ukrainę nowym, tajemniczym pociskiem Grom-E1, mającym dosłownie być rosyjskim "Wunderwaffe"....







Półmilionowy kraj ośmieszył
Rosjan. Sami się w to



Rzeczpospolita · 11 godz.
Czy 2 listopada sk
otwarte? Co z Lidl















Wpisujesz to w przelewach? Możesz mieć problem z bankiem

Autor: PBE • 5 godz. • ① 2 min czytania



Trzeba uważać, co wpisujemy w tytule przelewu
 Adobe Stock, Stanislaw Blachowicz

Tytuły przelewów mogą być problematyczne dla klientów banków. - Bank ma prawo zwrócić się do klienta o wyjaśnienia - powiedział w rozmowie z o2.pl Krzysztof Drozd, starszy specjalista ds. relacji z mediami w mBanku.

Dokonując przelewów bankowych, często nie myślimy o możliwych skutkach treści wpisanej w tytule transakcji. Szczególnie dotyczy to przelewów do znajomych i członków rodziny. Zdarza się, że wpisujemy żartobliwe lub śmieszne tytuły, a to może spowodować problemy, gdy analityk bankowy poprosi o wyjaśnienia takiej transakcji.

© 2024 Microsoft

Prywatność i pliki cookie Warunki użytkowania Reklamuj się

W tytułach przelewów niektóre osoby wpisują nielegalne czynności. Taki żart może skończyć się poważnymi konsekwencjami. **Dlatego** należy unikać słów takich jak narkotyki, okup czy haracz. Mogą one zostać wykryte przez bank i spowodować blokadę środków. Wyjaśnień mogą żądać też organy ścigania.

Dalsza część artykułu pod materiałem wideo

Tytuł przelewu to informacja

Jak podkreśla Krzysztof Drozd w rozmowie z o2.pl, **tytuł przelewu powinien mieć funkcję informacyjną, odpowiadając rzeczywistej intencji i przeznaczeniu środków.** Bank ma obowiązek monitorowania transakcji, a podejrzane tytuły mogą zwrócić uwagę na płatność. W przypadku podejrzeń bank może wstrzymać płatność, zażądać wyjaśnień, a nawet powiadomić odpowiednie służby.

Zobacz także:

"Blokady kont". Sklep Red is Bad zawiesza działalność

Problem nietypowych przelewów porusza też analityk finansowy Dariusz Karpowicz, który za przykład podał Wielką Brytanię. Na Wyspach przepisy są ostrzejsze niż w Polsce. W efekcie tytuły przelewów takie jak "za seks" czy "dzięki za wczoraj" mogą spowodować komplikacje przy ubieganiu się o kredyt hipoteczny i wymagać wyjaśnień przed bankiem.

Czytaj także:

Bank Millennium: Koszty fuzji z Euro Bankiem znacząco wzrosną w II poł. roku

Bank Pekao: Koszty integracji z Idea Bankiem wniosą ok. 120 mln zł

BNP Paribas Bank Polska chce mieć 30 tys. nowych klientów miesięcznie

Zawartość sponsorowana

Więcej dla Ciebie